*Pierasyłka apłačana ryčałtam.*

# CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA

Hod IX. Wilnia, Studzień 1936 h. Nr. 1 (115)





ŹMIEST № 1.






# „CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA“

BIEŁARUSKI KATALICKI ČASAPIS

Wychodzić raz u miesiac.

SKŁADKI NA „CHR. DUMKU“:

| | | | |
|---|---|---|---|
| na hod | 3 zał. | na 3 mies. | 0,75 |
| na paŭhodu | 1.50 | na 1 „ | 0,25 |

Zahranicu 6 zał. u hod.

ADRAS REDAKCYI I ADMINISTRACYI: Wilnia, wulica Zawalnaja Nr. 1—2 (Wilno, ul. Zawalna 1—2).

Redakcyja adčyniena ad 8—4.

# CRYHŠCIJANSKAJA DUMKA

BIEŁARUSKI KATALICKI ČĄSAPIS.
WYCHODZIĆ RAZ U MIESIAC.

| Hod IX. | Wilnia, Studzień 1936 h. | Nr. 1 (115) |
|---|---|---|

# NA PAROZIE NOWAHA HODU

Stary hod skončyūsia, pačynajem nowy. Kab wiedać, što majem rabić u nowym hodzie, treba prypomnić, što my rabili i što zrabili ū minułym.

Hałoūnaj metaj „Chr. Dumki", jość budzić i arhanizawać siarod biełarusaū katalikoū relihijnaje i nacyjanalnaje žyćcio. Da hetaha wiadzie pradusim drukawanaje słowa, a tak-ža j arhanizacyjnaja praca.

Na relihijnaj katalickaj wydawieckaj niwie, jak na našyja warunki, zrabili my niamała.

Za minuły hod, apračа 12 numaroū „Chr. D.", wydali my jašče knižycy: „Biełarusy ū światle Praūdy" — Ks. J. Tarasewiča i „Da Biełaruskaha Narodu" — D. Aniśki. Apračа hetaha T-wa „Bieł. Katalickaje Wydawiectwa" wydała knižycu „Uspamin z Kalwaryi" i „Hadzinki" da Najśw. Maci Božaj (pieradruk z „Hołasu Dušy"). Za ūwieś čas — za wosiem hadoū — swajho isnawańnia „Chr. D." wydała 25 knižyc relihijnaha i narodnaha źmiestu.

Apračа biełaruskaha katalickaha wydawiectwa prawodziłasia ū minułym hodzie siarod biełarusaū katalikoū tak-ža i praca arhanizacyjnaja. U hetaj sprawie najbolš papracawaū Biełaruski Kaścielny K-t u Wilni. Heta miž inšym pradusim dziakujučy jaho zachadam letaś wiasnoj adbyłasia I Pielihrymka Biełarusaū Katalikoū u Kalwaryju, a ū kancy hodu byli arhanizawany I Biełaruskija Rarady dla pracoūnych katalikoū m. Wilni. Ab hetych ważnych u našym žyćci zdareńniach šyrej u hetym artykule nia pišam, bo ab Kalwaryi pisali my ū „Chr. Dumcy" ū minułym hodzie", a ab Raratach pišam u hetym-ža numary našaha časapisu. Na hetym miescy ahułam tolki možam skazać, što šyrokija masy biełarusaū katalikoū sialan niazwyčajna prychilna adnieślisia da Biełaruskaj Pielihrymki ū Kalwaryju, a tak-ža niespadziawana prychilna adnieślisia da Biełaruskich Raratаū pracoūnyja masy m. Wilni. Heta znak, što biełaruskaja katalickaja dumka ū našym krai sapraūdy raście i daśpiawaje, a kali jana tak redka prajaūlajecca, wina ū hetym tych palityčnych warunkaū, u jakich my prymušany žyć.

Da ważnych tak-ža zdareńniaū u arhanizacyjnym žyćci biełarusaū katalikoū treba jašče zaličyć sprobu arhanizawać Katalickuju Akcyju, jakaja maje nazywacca „Złučnaść Biełarusaū Katalikoū". Arhanizacyi hetaj apracawany ūžo statut, jaki siańnia znachodzicca ū Paznani, dzie mieścicca centr Katalickaj Akcyi na ūsiu Polšč. Ci heny statut budzie zaćwierdžany — zhadać trudna, a kali i budzie zaćwierdžany, dyk ci Biełaruskaja Katalickaja Akcyja siarod biełarusaū katalikoū budzie raźwiwacca, — całkom budzie zaležyć ad Archidyecezalnaj Duchoūnaj Ułady.

Woś hałoūnaje, što biełarusy kataliki zrabili za minuły hod. Wiedama, toje-ž samaje bolš-mienš budziem my rabić i dalej u siołetnim hodzie, pracu swaju ūściaž pašyrajučy i pahłyblajučy.

Pry hetym musim z sumam śćwierdzić, što pracawać nam na katalickaj niwie duža ciažka, bo miž inšymi mnohimi pierapynami, nadta nam pieraškadžaje toje, što my nia majem swajho ū Wilni kaścioła, nia majem naturalnaha centru relihijnaha žyćcia. Treba, značа, nam dałažyć tak-ža ūsiakich starańniaū, kab u Archidyecezalnaj Duchoūnaj Uładu wyprasić dla siabie kaścioł u Wilni.

Na zakančeńnie musimo ūspomnić jašče ab adnej, tak-ža ważnaj, sprawie. Na wydawiectwa patrebnyja hrošy, a my ich susim nia majem. I „Chryścijanskuju Dumku" i knižycy wydajom my za składki našych padpiščykaū i achwiaradaūcaū. Wydajom stolki, skolki pazwalajuć hetyja składki. Tymčasam wialiki čas, kab „Chr. D." wychodziła čaściej i kab bolš było jak dahetul wydańniaū. A heta ūsio zaležyć ad achwiarnaści biełarasaū katalikoū, a pradusim ad biełaruskich ksiandzoū, da čaho ich tut i zaklikajem.

Dyk supolnymi siłami z Boham da pracy ū Nowym 1936 Hodzie!




## Na niadzielu 3 pa Troch Karaloch.

*I.*

*Braty, nie ŭważajcie sami siabie za mudrych. Nikomu nie addawajcie złom za zło, starajučysia rabić dabro nia tolki prad Boham, ale tak-ža prad usimi ludźmi. Kali mahčyma, na skolki ad was zaleža, z usimi ludźmi miejcie supakoj. Sami za siabie nia mścicie, darahija, ale pakińcie heta hniewu Božamu, bo jość napisana: u mianie pomsta, ja addam — kaža Hospad. A kali niepryjaciel twoj hałodny — nakarmi jaho, kali maje smahu — napoi jaho, bo hetak robiačy, wuhloŭ haračych nasypiš na haławu jaho*). Nia dajsia pieramahčy złomu, ale pieramahaj zło dabrom. (Ryml. 12, 16—21).*

*II.*

*U heny čas, kali Jezus zychodziŭ z hary, išło za im mnoha narodu. I woś padyšoŭ da jaho prakažany, pakłaniŭsia jamu i skazaŭ: Panie, kali ty chočaš, — možaš mianie ačyścić. Jezus, padniaŭšy ruku, dakranuŭsia da jaho, kažučy: Chaču, budź ačyščany. I adrazu staŭ jon čystym ad swajej prakazy. I skazaŭ jamu Jezus: hladzi, nikomu nie kažy, ale idzi, pakažysia duchoŭniku i achwiaruj dar, jaki zahadaŭ Majsiej, dziela ichniaha paświedčańnia. Kali-ž uwajšoŭ Jezus u Kafarnaum, padyšoŭ da jaho sotnik i prasiŭ jaho, kažučy: Panie, słuha moj lažyć doma sparaližawany i ciažka mučycca. Skazaŭ jamu Jezus: ja pajdu i azdaraŭlu jaho. A sotnik adkazwajučy, pramowiŭ: Panie, ja niawarty, kab ty ŭwajšoŭ pad dach moj, ale tolki skažy słowa i zdaroŭ budzie słuha moj. Bo j ja čaławiek pastaŭleny pad uładaj, maju pad saboj žaŭnieraŭ i kažu adnamu: idzi i jon idzie, druhomu: chadzi i jon prychodzić, a słuzie swajmu: rabi heta — i robić. A Jezus,*

*) heta znača — aprytomniš jaho.

**Ks. praf. dr. J. Tarasewič.**

## Na Baćkaŭščynu. 1)

### 1. Z Altamont u Nju-York.

Boža Ty moj, jak heta tuha pa Baćkaŭščynie nikoli nie pierastaječ mučyć mianie! Kali ŭspomniš pra swaju pryhožuju, miłahučnuju biełaruskuju mowu dy pryhožašć krasu biełaruskaj pryrody dy cichamirnaść-dabratu swajho biełaruskaha narodu, dyk strywać čaławiek ad žalu nia možaš. Prosta, jak aleń rwiecca da krynički čystaje wadzicy, tak i duša maja rwiecca da miłaha kraju. Dyk lohka zrazumieć maju radaść, kali ŭrešcie, paśla doŭhaj razłuki sa swaim rodnym krajem, dastaŭ ja ad swaich duchoŭnych uładaŭ pazwaleńnie na pajezdku damoŭ. Ličyŭ ja tydni, dnički da tej ščaśliwaj chwiliny, kali moh skazać: dyk woś ja ŭžo sapraŭdy jedu da rodnaj Ziamielki...

Dzień byŭ pryhožy, kali ja wyjaždžaŭ z Altamont; zdawałasia, što ŭsia pryroda ciešycca sa mnoju dy dzielicca maim ščaściem. Usie wyjšli z seminaryi pažadać mnie ščaśliwaj padarožy, kali aŭtamabil padkaciŭsia ŭžo pad paroh... Škada niejak było pakidać hetu słaŭnuju amerykanskuju moładź; z joju tak mnoha čaho dobraha zroblena. Radasna adnak wyrwałasia z hrudziej: Thank you! God bless you! Dziakuju! Daj Boh wam zdaroŭje i ščaście! Dy padniaŭšy ruku ŭ znak raźwitańnia, chutka sieŭ u samachod i paimčaŭ u Albany na wakzał. Hetkim čynam u adzin mih pakinuŭ ja za saboju toje pole pracy, dzie praz dziewiać hadoŭ trudziŭsia — zasiawaŭ, pry pomačy Božaj, maładyja dušy amerykanskija ziarniom praŭdy i cnoty. Pašli, Boža, dobry ŭradžaj! Prada mnoju adkrywajecca ciapier kruhazor nowaj pracy dy zmahańniaŭ. Daj, Boža, nowych sił!

Z Albany puściŭ telehramu ŭ Beacon, N. Y, da adnaho misijanara. Za hadzin try i sam užo prykočwaju paśpiešnym ciahnikom u hety haradok, raspałožany na wialikim šlachu da Nju-Yorku. Uspomnieny misijanar čakaŭ tut užo mianie sa swaim „Fordam". Zdajom maje rečy ŭ bahaž, a sami jedziem na dźwie hadzinki da jaho na kwateru. Tut biasiedujem pradusim ab našych krajoch. Jon kataloniec, a ja biełarus — dwa syny dwuch padniawolenych mnohapakutnych narodaŭ, zahłumlenych tak strašenna ŭ našyja dni dzikim nacyjanalizmam. Raźwitalisia my ŭ nadziei na Božuju pomač dy na pomač dobrych ludziej. Za niejki čas ja ŭžo apynuŭsia ŭ wialičeznym horadzie Nju-Yorku.

Nju-York! Woś heta dyk horad! Jaho siami-miljonny narod, kali zwarušycca, dyk poŭ-

*pačuŭšy ħeta, ždziwiŭsia i skazaŭ da tyċħ, što jšli za im: sapraŭdy kažu wam, nie znajšoŭ ja takoj wialikaj wiery ŭ Izraela. I kažu ja wam, što mnoħija pryduć z uscħodu i zacħodu i zasiaduć z Abraħamam, Izaakam i Jakubam u waładarstwie niabiesnym, a syny waładarstwa wykinuty buduć won u ciemru: tam budzie płač i skryħot zuboŭ. I skazaŭ Jezus sotniku: idzi i, jak ty ŭwieryŭ, niacħaj tabie staniecca. I azdarawieŭ słuħa ŭ tuju ħadzinu. (Mat. 8, 1—13).*

III.

Ab dwuch Chrystusawych cudach raskazwaje nam siańnieśniaja św. Ewanelija: ab azdaraŭleńni prakažanaha i sotnikawaha słuhi. Pryhledzimsia da pieršaha z ich.

Źjaŭlajecca da Chrystusa prakažany. Śmiarotnaja chwaroba prakaza — heta symbol, padabienstwa hrechu. Čaławiek chwory na prakazu — usioroŭna što žywy trup. Chwaroba wysysaje z jaho ŭsie žyćciowyja soki, adymaje ŭ jaho ŭsiakuju achwotu da žyćcia i robić jaho ahidnym i hodnym žalu.

Čaławiek hrešny — heta, kali nia ciełam, dyk dušoj, takža trup. Niama ŭ im krasy i siły duchowaha žyćcia. I nia tolki Bohu, ale takža i ludziam jon abrydły i škodny.

Takim adnak žywym trupam Chrystus nie pahardžaje — jon žaleje jaho, da jaho zbližajecca, jamu spačuwaje i azdaraŭlaje. Zbaŭca naš nie pryznaje biaspłodnaha isnawańnia ciarpieńnia: swajej enerhijaj — łaskaj jon jaho pieramianiaje na žyćcio, radaść i krasu.

— Chrystus datknuŭsia prakažanaha. Jahony dotyk čaławieka ačyščaje i pierainačwaje. Dotykam swajej łaski Chrystus tworyć i pakidaje ŭ ludzkoj dušy abraz swoj. Časami tak datykajecca nas, što z bolu ściskajecca nam serca, časami razdymaje nam hrudzi radaściaj, inšy ŭznoŭ raz uzwialičaje nas, inšy ŭpakorwaje. Heta ŭžo sprawa jaho da nas miłaści. Zaŭsiody adnak swaim dotykam nas leča, nie bajučysia nikoli, što ruka jaho świataja takža pakryjecca prakazaj. Budučy sami čystymi łaskaj Chrystusa, majem padawać my ruku našym bližnim, kab ich padniać i azdarawić.

— Chaču, budź ačyščany — kazaŭ naš Zbaŭca prakažanamu. Woś prajaŭ biezhraničnaj woli, što nia znaje pieraškodaŭ, što swabodna twora, leča, dzieić cudy. Fizyčnym świetam Boh kiruje jak nieahraničany Waładar, u žyćci-ž maralnym, duchowym jakby spyniajecca z pašanaj na parozie wolnaj woli čaławieka i pytaje: ci chočaš, kab twaja duša była ačyščana, palepšana, Božaj łaskaj uzbahačana? Praŭda, čaławiek wolny, adnak musić pažadać dabra dla dušy swajej.

— Azdarawiŭšy prakaznaha, Chrystus zabaraniŭ jamu ab hetym raskazwać. Hetak wuča nas, kab my zaŭsiody mieli čysty namier šukać tolki dabra i praŭdy, ich pažadać, im služyć, swajo samahubstwa nabaku pakidajučy. Jak tolki pačynajem šukać siabie samych, — Božaja łaska pakidaje nas. Tymčasam šmat u nas jość ukrytych asabistych interesaŭ, što stajać na pieraškodzie dziejnaści

---

na jaho ŭsiudy — na ziamli, pad ziamloju, u pawietry. U čas pałudzienny hety horad pradstaŭlajeć saboju sapraŭdy ludzkoje mora. Na wulicach stolki narodu, što nielha ani prajści, ani prajechać; treba jści dy jechać kudy tolki heta uzburanaja chwala niasieć čaławieka. Pad ziamloju-ž, usie wahony ciahnikoŭ, jak strała laciačych uwa ŭsie kirunki horadu, bitkom nabityja. Tramwai panad ziamloju taksama pierapoŭnienyja narodam. A jšče šmat bolšaja dy mahutniejšaja chwala ludzkaja padymajecca ŭ hetym horadzie kala hadziny čaćwiertaj paślapoŭdziennaj, kali ŭsie ludzi wiartajucca da chaty z raboty. A jakija tut ludzi? Jakija tolki jość na ziamli; ludzi kožnaj rasy i nacyjanalnaści. Dy j haworać jany tut roznymi mowami. Tej mowy na świecie niama, jakoj tut nie hawaryłasia-b, choć pierawažna, reč zrazumiełaja, hutarać ludcy, asabliwa nowaje pakaleńnie, paanhielska-amerykansku. Horad Nju-York nia nadta wialiki abšar ziamli zajmaje. Dyk dziela hetaha i bahaty jon budynkami-niebadziorami. Adzin z ich pabudawany na sto dwa pawierchi i moža dać prytułak dla 80.000 asob; na wierchawicy swajej maje jon nadbudoŭku dla pawietranych karabloŭ. Možna windaju padniacca tudy i adtul paŭhladacca na mahutny i dziŭny Nju-York. Ale za heta treba zapłacić dalara. Šmat maje Nju-York wialičeznych, pryhožych parkaŭ, kudy prychodziać, asabliwa ŭ świata, ahramadnyja hurmy narodu, choć ciapier u dni samachodaŭ, jašče bolšyja masy wyjaždžajuć za horad dziela adpačynku na świežym pawietry. Šmat jość takža ŭ Nju-Yorku źwiaryncaŭ i bataničnych harodaŭ, šmat muzejaŭ i biblijatekaŭ, šmat školaŭ i kalehijaŭ, šmat kaściołaŭ (katalickich 199 z wialičeznaj pryhožaj katedraj światoha Patryka) dy roznych inšych budynkaŭ dziela dabra i aświety haradzkich masaŭ. Nju-York jość tak-ža najwialikšaj na świecie prystaniaj. Siudy pływuć ludzi dy ŭsiakaha rodu bahaćcia z usich bakoŭ świetu. Adnak da rewalucyi Nju-York byŭ haradkom dy tolki, majučy jakich 20.000 tysiač žycharoŭ. Tolki z 1782 h., kali anhielskija apiakuny zmušany byli zusim pakinuć Nju-York, tolki z tej pary pačaŭ jon žyć, mahutnieć i ćwišci.

## 2. Z Nju-Yorku ŭ Hdyniu.

Woś z Nju-Yorkskaj prystani i puściŭsia ja ŭ padarož da kraju. Heta było pieršaha čerwienia minułaha 1935 hodu. Dzianiok byŭ pryhožy, pryhožy — prosta załaty. U mieru taho, jak karabiel pawoli adpływaŭ ad bierahoŭ Nju-Yorku, dyk i sam horad usio dalej astawaŭsia za nami. Mienšyja budynki ŭsio pamaleńku źnikali, a widnielisia tolki nieba-

Božaj u našaj dušy. Wošža nie dawiarajma sabie lohka, što bytcam namiery našy zaŭsiody čystyja. Chto pawiarchoŭna daśledžwaje swajo sumleńnie, toj i paniaćcia nia maje ab hłybi dušy, skul wypływajuć našy pačućci, nastroi i skłonnaści. Praktykawańnie naša ŭ karnaści i ačyščeńnie pawinna siahać až da samaj hłybi našaj dušy.

— Na zakančeńnie Zbaŭca naš zahadwaje azdaroŭlenamu, kab jon pakazaŭsia duchoŭniku i pawodle Majsiejewaha Zakonu złažyŭ achwiaru. Znača, Chrystus nie dazwalaje nam spraŭ relihijnych razważać i razumieć tak, jak nam padabajecca, a wymahaje ad nas, kab my ŭ hetych sprawach słuchali pawahi duchoŭnaj ŭłady, pawahi św. Kaścioła. Jezus takža nie kasuje źwierchnich formaŭ, abradaŭ relihii, ale choča, kab jany byli žywyja i relihii służyli, a nie naadwarot.

Hetulki miž inšym čaroŭnych dumak daje nam pad razwahu častka siańniešniaj św. Ewanelii.

*Ks. Ad. St.*



# NOWY HOD.

Što takoje čas — usie my wiedajem, ale wyjaśnić heta druhim nialohka.

„Pierwiej“ i „Paśle“ iduć, a rozum naš heta chapaje, liča i hetu himnastyku našaha rozumu z wypadkami, što kruhom nas dziejucca, my nazywajem časam. Byŭ dzień učora i budzie dzień zaŭtra. Adzin pa druhim jon nastupaje. Ciapier zima staić, a paśle budzie wiasna. Pryjšoŭ hod 1914 i suświetnaja wajna pačałasia. Pryjšoŭ hod 1920 i dzialili łady ŭ Ryzie Biełaruś na čaści. Čas heta niešta takoje, praz što naš rozum źwiazywajecca sa świetam, z žyćciom. My ŭmiejem śladzić za tym i ličyć, što nastupaje adno pa druhim za nami.

Hetak razumiejučy čas, my bačym, što čas heta ruch, praca i žyccio. Toje, što było pierwiej, jano zrabiłasia paśle i hetak idzieć biazustanku. Doŭhija wiaki roznymi sposabami ludzi swoj čas rachawali. Mieraj času zaŭsiody dla ich było sonca i miesiac, dzień, miesiac i hod. Bo sonca i miesiac najbolš raŭnamierna pa niebie chodziać. My chryścijanie pačynajem hod swoj u studzieni ad naradžeńnia Chrystusa, bo j ŭsio my pačynajem ad Boha. My prywykli kazać, što biaz Boha, ni da paroha, a z Boham choć za mora. Staryja rymlanie i hreki ŭ sakawiku swoj hod pačynali, žydy ŭ wieraśni, a turki jašče ŭ inšym časie.

Biełarusam na čas treba hladzieć nadta ŭmieła i čas duža canić. Čas wiažycca z pracaj. Kab karystać dobra z času, treba zarha-

dziory. Urešcie i henyja schawalisia ad nas za masaj wady. Najbolš škada było pakidać wialičezny dy pryhožy pamiatnik wolnaści — the statue of liberty — pabudawany na mory prad Nju-Yorkam. Pamiatnik hety pradstaŭlaje ahramadnuju i pieknuju žančynu z uźniatym świetačam u ruce. Heta symbol amerykanskaj wolnaści i ŭsiaho taho, da čaho sapraŭdnaja wolnaść wiadzie čaławieka. Nie adnamu harotnamu, pryhniecienamu dy praśledawanamu čaławieku, pływučamu sa staroha świetu, abo prosta ŭciakajučamu ad jahonych ździekaŭ dy praśledaŭ, pierapoŭniŭ pamiatnik hety serca radaściaj i nie adnamu pakazaŭ darohu da lepšaj doli, da ščaśliwiejšaha žyćcia. Dyk ciažka i sumna stanowicca čaławiaku na dušy, kali pakidaje heny wialiki, światy symbol, asabliwa kali wiartajecca ŭ kraj, dzie niama naležnaj swabody.

Płyŭ ja ciapier polskim karablom, jaki byŭ kaliści rasiejskim. Tady jon nazywaŭsia „Car“, a ciapier palaki jaho pierachryścili na „Pułaski“. Takim čynam ja apynuŭsia ŭ zusim inšym świecie. Uwakoł tolki polskuju hutarku čuwać. Adnyja wyskazwajuć swaju radaść ab tym, što im dawiałosia ŭrešcie płyć swaim karablom, druhija ab tym, što jany jeduć „caram“, trecija jašče ab čymś inšym. Mianie adnak usio heta mała cikawić. U mianie zusim inšyja dumki. Jak tut hety polski „świet“ budzie traktawać mianie, kali dawiedajecca, što ja biełarus dy haračy patryjot? Dyk čaho ž jechać treba było polskim karablom? Čamu nie francuskim abo italjanskim? Asabliwa kali ŭ francuzaŭ i italjancaŭ šmat lepšyja dy chutčejšyja wadapławy.

Tut skazać mušu słaŭco, dwa ab sabie asabista. Praŭda, ja čystakroŭny biełarus i za Biełaruś hatoŭ žyćcio addać. Nia značyć heta adnak, što druhich narodaŭ nie ŭważaju, asabliwa sławianskich, bližejšych nam krywioj, abyčajami. Dowadam hetaha jość toje, što ŭ praciahu ŭžo dosyć mnohich let pracawaŭ ja dziela roznych narodnaściaŭ. Šmat pracy i trudoŭ pałažyŭ ja tak-ža dziela palakoŭ. Adnym słowam, baču ŭ kožnym čaławieku abraz Božy i starajusia ŭpryhožyć jaho čym tolki mahu.

Dyk čamu-ž nia płyć polskim wadapławam? Kali tut nie mahu im pamahčy jakim lepšym sposabam, dyk niachaj choć zarobiać ad mianie paru dalaraŭ, jany-ž swajacki z nami narod — narod sławianski. Dyk i kupiŭ kruhły bilet — tudy i nazad — na polski karabiel.

Znača, i pływu polskim karablom z Nju-Yorku ŭ Hdyniu... Ničoha! Usio dobra! Bo woś usie wietliwa adnosiacca da mianie, kormiać dy dahladajuć nas usich jak najlepš. Tymča-

nizawać pracu. Kožny dzień naranicy i kožnuju wiasnu, abo leta my arhanizujem pracu. My wiedajem, što i kali rabić. Lahčej arhanizawać pracu ŭ žyćci adzinki, abo mienšaj ci bolšaj siamji, ale nadta ciažka rabić heta z hramadoj, ci narodam.

Chrystus pracawaŭ nadta mnoha i ŭmieŭ jon karystać z času. Maleńkim uciakaŭ Jon u Ehipiet. U Nazarecie pamahaŭ Jon św. Jazepu. Chrystus spaŭ u łodcy, kali pierajaždžaŭ mora. Adpačywaŭ pry studni samarytanki. Unočy maliŭsia. Na puščy paściŭ. Pa drennych darohach prachodziŭ Jon usiu Palestynu. Niespakojny ŭschodni narod, jak žydy, Chrystusu dakučali, a Jon ich nawučaŭ, razwažaŭ, chwaliŭ, haniŭ. Chrystus rabiŭ usio planowa i z času karystaŭ, jak najlepiej.

Doŭhi čas, jak biełaruski narod isnuje. Pieražywaŭ jon i lepšyja i horšyja časy, žyŭ biełarus daŭniej, žywie i siahońnia i žyć budzie zaŭtra. A heta znača, što biełarus umieje karystać z času, umieje žyć i pracawać.

Hety Nowy Hod 1935 dla biełarusaŭ chaj budzie dalejšaj škołaj žyćcia i karystańnia z času. Ci tutaka pad Polščaj, ci tamaka pad balšawikami, chaj biełarusy pakažuć usiamu świetu, što jany ŭmiejuć pracawać i karystać z času ŭ kožnaj halinie našaha žyćcia.

W. D—a.

## Światyja

### Świataja Ahnieška — Dziewa i Mučanica.

Dźwie strojnyja rymskija świątyni ŭ česć Ahnieški pastaŭlenyja služać ważnym dokazam, jak hłybokuju pamiać pakinuła pa sabie Świataja ŭ narodzie i jak tuju pamiać ušanawać należna ŭmieli patomnyja chryścijanie. Pieršy kaścioł-bazylika staić na akrainach Rymu tam, dzie byŭ kaliś dom Ahnieški, dzie jana žyła i hadawałasia, a pa śmierci była pachawana; druhi — ŭ centry horadu, dzie jaje chryścijanku ŭwiaźnili i ciažka mučyli pahancy. Jak pamiatka pa Ahniešcy zachawalisia pry pieršym kaściele dawoli abšyrnyja katakumby, daŭniejšy mahilnik chryścijanski, katoraha pachodžańnie i dalejšaja historyja ciesna źwiazana z pachawanaj tam Światoju. Uspomnić pa joj tak-ža možna i tyja asabliŭšyja ceremonii ŭ tym-ža kaściele ŭ dzień świata Ahnieški — kožnaha 21 studnia — ceremonii paświačeńnia 2-ch biełych jahniatkaŭ, z katorych woŭny paśla robicca specyjalny dla arcybiskupaŭ škapler abo palijuš. Usio heta i hawora, jak žywaja pamiać pa Ahniešcy siarod wiernych.

Čym-ža, pytajem, jana hetak słaŭnaja? Św. Ambrožy adkazwaje tut koratka: Dawoli nazwać jaje mučanicaj, kab užo skazać ab joj usio.

---

sam nia kajusia, što pryłučyŭsia da palakoŭ dziela padarožy na Baćkaŭščynu. Pływiom dzień, druhi... Mora stanowicca burnaje. Šmat chto cbwareje dy addaje dań Neptunu! Mnie taksama krychu mlić, niadobra robicca. Starajusia pieramahčy marskuju chwarobu. Zmušany byŭ adnak i ja adzin raz pakłanicca marskomu bohu. Addaŭšy jamu ŭsiu swaju złybiadu, čuŭsia ŭžo nadta dobra i zdorawa, choć akijan byŭ zwarušany i mocna kałybaŭsia.

Adzin tolki niejki mały, krywy, niedałužny palak mnie silna dadziewaŭ. Polšč dla jaho była niejkim bažyščam, jakomu ŭsie narody pawinny pryjšci dy pakłanicca. Kaścioł Chrystowy taksama pawinien służyć intaresam polskaha narodu. Pazbycca hetaha čaławieka nijak niamožna było. Chaciełasia, ale jakim sposabam? Raz, kali było nas šmat za abiedam (jon siadzieŭ jakraz suproć mianie za stałom) i kapitan haściŭ u nas, pačalisia mowy na roznyja temy. Prasili i mianie skazać paru słoŭ. Dumaju sabie — woś nastała chwilina...Pačaŭ ja taksama chwalić Polšč dy prarakawać joj wialikuju budučyniu, ale tolki tady, kali jana budzie budawać jaje na sapraŭdy chryścijanska-katalickich fundamentach i kali budzie ŭważać usich ludziej za swaich bratoŭ. Bolšaść słuchačoŭ i sam kapitan byli dobrymi katalikami, dyk pramowu maju pakryli hromkimi i hustymi wopleskami. Tolki hety palak panura maŭčaŭ. Jon zaraz ustaŭ z prośbaj, kab jamu tak-ža pazwolili skazać paru słoŭ. Pačaŭ jon zrazu ad taho, što bytcam tut Piłsudski nadta paciarpieŭ na sławie. Bo-ž woś jon tolkišto pamior, jašče žałoba ab im nia skončyłasia, a ab im tut nichto ničoha nia ŭspomniŭ. Dyk ja prapanuju, kaža, kab usie ŭstali dy jamu pakłanilisia swaim choć karotkim maŭčańniem. Zrabili j heta.

Pływiom dalej. Woś urečcie, paśla mnohadzionnaj padarožy, widniejucca pryhožyja bierahi paŭnočnaj Šatłandzii. Na dušy wiesialej stała! Čaławiek, znača, nia ryba, a suchaziemnaja istota. Ad radaści trudna było strywać. Dyk schwaciŭšy kusočak papiery i aławik, pačaŭ ja, stojačy na pamoście, pisać piśmo da swaich studentaŭ u Altamont, dzielučysia z imi swaimi sučasnymi ŭražańniami.

Mimawolna stała prad wačyma ŭsia historyja Šatłandzii, padziei katalickaha Kaścioła, ciažkaja dola zamučanaj katalickaj karalewy Maryi Stuart...

Ad bierahoŭ Šatłandzii papłyli my paŭnočnym moram u kirunku Danii. Danija — heta odno z paŭnočnych karaleŭstwaŭ Eŭropy. Kultura tut pastaŭlena nadta wysoka dziela taho, što ŭrad duža dbaječ ab tym, kab škoły

Woś-ža razhledzim, čym jana žyła, što ŭsim sercam lubiła i za što žyćcio addała.

Budučy bahataha rodu, a prytym, jak dačka pabožnych baćkoŭ chryścijan, mahła maładaja Ahnieška atrymać uzhadawańnie pad usiakim uzhladam jaknajlepšaje. Krasa jaje cialesnaja i pryrodnyja bahactwy ducha ŭ pramieńniach cnoty i łaski Božaj twaryli z jaje ŭ swajej harmonijnaj łučnaści sapraŭdy pryhožuju istotu, poŭnuju niazwyčajnaha čaru i pieknaty nadziemnaj.

Wydatnym punktam u jaje świataści jość toje, jak jana pradstaŭlała swaje da Chrysta adnosiny. Chrystus dla jaje heta małady, a jana maładucha. Ab swaim miłym jana kaža: „Nichto na ziamli z im raŭniacca nia moža. Jamu słužać anieły, a sonca i miesiac dziwiacca z pryhožaści jahonaj. Jaho kali lublu, čystaj astajusia, z im žywučy, dziewaj być nie pierastanu. Čystašć serca dziawočaha — wo pasah, jakoha ad mianie jon damahajecca. Nie zrablu nikoli i jamu i sabie kryŭdy i nie adwiarnu serca swajho da kahoś druhoha, bo pryhožašć, mahutnašć i čar miłaha majho ŭwieś rod ludzki pierawyšaje". Razumiejecca, što i miły jaje adkazaŭ ad siabie toju-ž sardečnaj prychilnaściu. „Jon — dalej kaža jana — daŭ mnie sukniu zołatam šytuju, ułažyŭ na mianie našyjnik z perłaŭ darahich, a ŭ wušy kolčyki wartaści nieacenienaj. Pryadzieŭ mianie moj miły wopratkaj zbaŭleńnia i radaści i jak maładuchu swaju wiankom mianie ŭpryhožyŭ. Jon hetak praniaty mnoju, što daŭ mnie znak, kab inšaha nikoha aproč jaho ja nia lubiła. I pakazaŭ mnie skarby niezraŭnianyja, abiacajučy, što addašć mnie ich naŭsiody".

Mahčyma, što ździwić kaho niamała wo hetki nastroj Ahnieški. Skazać by možna, što heta bujnaja fantazyja maładoj dziaŭčyny ŭzhadawanaj u zacišnaj atmosfery katakumbaŭ, atmosfery zakonspirawanaha świetu chryścijanskaha, katory ciarpieŭ uściaž jašče skrywajučysia pierad žorstkim krywawym prašledam pahanskim. Woś ža nie. Dawoli hlanuć na bačyny Ewanelii, usłuchacca ŭ hołas Boha-Čaławieka, razwiarnuć pišmy światych apostałaŭ Piatra, Paŭły, Jana, prahledziać žyćcio i praktyku pieršych chryścijan, kab razahnać, razwiejać adrazu ŭsie tyja sumniwy, jakija mahli-b pakazacca adnosna nastrojaŭ Ahnieški. Reč jasnaja, što nastroi hetkija kirujucca niedastupnymi dašledu ludzkomu zakonami, zakonami łaski Božaj i jaje tajomnaj dziejnaści ŭ dušy čaławieka i što adnym razsudkam naturalnym ich tłumačyć, wyjašniać było-by wielmi niebiaspiečna, ale pryznać usio-ž treba i toje, što henyja nastroi padkład swoj majuć, padkład zusim praŭdziwaj wiery Chrystowaj. Ahnieška Chrysta lubiła, ale prytym dobra wiedała, chto jon i čamu možna addać jamu ŭsiu istotu swaju. Urešcie-ž nie jana, a Chrystus byŭ pieršym, što zastukaŭ da jejnaha serca i pažadaŭ mieć toje serca sabie addanym u lubowi. Zasłuha Ahnieški ŭ tym, što, paskolki ad jaje zaležyła, jana wierna adazwałasia na hołas miłaha swajho i tuju wiernašć zachawała jamu ŭsiej dušoju swajej da śmierci samaj.

---

byli dastupnyja dla ŭsich hramadzian dy ab tym, kab dobryja biblijateki-čytalni raspaŭsiudžany pa ŭsiejčysta ziamiecy. Dyk Danija, choć kraj z pryrody nie bahaty, maje ŭdowal chleba i da chleba. Nadta ziemlarabstwa tut umieła wiadziecca. Małapłodnaja ralla tut rodzić usio ŭdostań. A jakija słaŭnyja tut sady dy harody! A chto-ž nia čuŭ ab słaŭnych dy małočnych danskich karowach? Adnym słowam— tut postup, tut cywilizacyja. Wiedamaja Danija i tym, što jana wydała wialikaha Andersena, aŭtara słaŭnych kazak; u Kopenhazie pastaŭleny jamu pryhožy pamiatnik.

Prypłyli, nakaniec, da Kopenhahi, stalicy hetaha słaŭnaha kraju. Treba, nieadmienna, adwiedać hety horad. Dyk zwalniajemsia z karabla i, pakinuŭšy tut swaje pašparty, atpraŭlajemsia łodkami ŭ horad. Tut dajuć nam autabus z dobrym i wietliwym prawadnikom i mamentalna wiazuć nas u stalicu. Šofar wiazieć pawoli, a prawadnik usio tłumačyć dziwy dy historyju stalicy swajho rodnaha kraju. Adrazu widać było, jak horača jon lubiŭ usio toje, što było danskim. Dyj sapraŭdy jość tam što palubić! Usiudy paradak, čystata, pryhožašć, wietliwašć.

Niechta spytaŭsia, tut palaki jość. A jak-ža, jość tut ich krychu, na't škołki swaje majuć. Dy tutaka ŭ nas poŭnaja demokracyja; chto jak choča, tak wučycca, hawaryć i wieryć moža, kazaŭ jon dalej, pakazwajučy adnačasna na katalickuju katedru, niedaloka katoraj my ŭ hety mament prajaždžali. Ci šmat u Danii katalikoŭ? niechta druhi adazwaŭsia. Na heta prawadnik naš: A ich lik jość značny. Tut u samym horadzie Kopenhazie ich budzieć tysiač šešć, a ŭwa ŭsim kraju pad tysiač sorak. Historyja nam pakazujeć, ciahnuŭ jon dalej, što Danija kališci była zusim katalickim krajem, ale jejnyja karali nakinuli na swaich paddanych luteranskuju wieru ŭ šasnaccatym stalećci. U 1849 h. adnak była dadziena relihijnaja wolnašć dla našaha kraju. Dyk i pačało siarod nas raźwiwacca katalictwa. Asabliwa ŭ apošnija hady wialičeznyja postupy zrabiŭ u Danii Katalicki Kaścioł. Ja sam nie katalik, skazaŭ jon na dakančeńnie, ale katalikoŭ duža ŭwažaju. Dy ŭrešcie, jak ja wam užo skazaŭ, u nas usie, usie roŭnyja — naš kraj prašledu nia znajeć, naš kraj sapraŭdy demakratyčny...

Iz Kopenhahi papłyli my ŭ Bałtyckaje mora. Tut niekatoryja palaki pačali wiasioła ŭsklikwać: Naša mora! naša mora! Musi zabylisia, a mo' nia wiedali, što heta mora naležyć i da šmat inšych pabiarežnych narodaŭ: niemcaŭ, litoŭcaŭ, łatyšoŭ, estoncaŭ, finaŭ, šwedaŭ dy samoj Danii. Nakaniec, paśla dwutydnio-

Ahnieška 13-letniaja dziaŭčynka duža spadabałasia adnamu maładomu rymlaninu, synu ważnaha ŭradaŭca, katory rašuča pastanawiŭ prasić jaje, kab zhadziłasia być jaho žonkaj. Jakoje-ž adnak było jaho ździŭleńnie, kali jamu adasłała nazad prysłanyja joj haścincy z adkazam admoŭnym jaho prośbie. Pačali šukać pryčyny hetaj prykraj admowy. Akazałasia sa słoŭ Ahnieški, što jaje serca zaniata ŭžo druhim miłym, katory niazwyčajna bahaty i słaŭny i pryhožy i što ni da kaho inšaha aproč jaho naležyć jana nia moža. Skora dahadalisia, što na dumcy tut mieła nie chłapca jakoha, ale jak chryścijanka złažyła ŭ achwiaru serca swajo lubamu, katoramu „aniełу słužać". Sprawa zatoje wyhladała ciapier maładomu pahancu praściejšaj. Ahnieśku, jak chryścijanku, mahčyma budzie dekretam praŭnym praz sud prymusić wyračysia hetkich swaich dumkaŭ. Baćka maładoha, budučy wysokim uradaŭcam rymskim, mieŭ prawa paklikać Ahnieśku da siabie na sud. Tut staŭ jon łaskaj, a paśla hroźbaj pierakonwać jaje pakinuć chryścijanskija zwyčai i prystać na zamuž z jaho synam. Pakusa maładoj dziaŭčynie była nie małaja: trymajučysia chryścijanstwa, bačyła pierad saboj wiaźnicu, cyrk, dzikich źwiaroŭ, najhoršyja mučeńni i ŭ kancy śmierć; idučy-ž pa linii pakusy, znajšła-b u rymskim swaim hramadzianstwie wysokaje pawažańnie, a z mužam spakojnaje ščaście siamiejnaje.

Ščyraja, haračaja luboŭ łomić usie pieraškody, bo jana krapčejšaja za ŭsio na świecie. „Nichto, adkazwaje Ahnieška, miłym maim nia budzie, adno Jezus, ani inšaha kali pryznaju Boha, jak taho tolki, što stwaryŭ nieba i ziamlu". Razumiejecca, što na hetyja słowy adkazaŭ sudździa ŭžo nia inakš, jak tolki fizyčnaj siłaj. «Nie zhadžaješsia — jon kaža — na toje, čaho ciabie prašu i što tabie prykazwaju, tady na haniebnuju paniawierku addam dziawoctwa twajo, a paśla zahinieš i sama zamučanaja ŭ niačuwanych ździekach i mučeńniach». — «Usia maja nadzieja ŭ Bohu, adkazała świataja. Toj, kamu ja serca addała, jon nastolki mahutny, što abaronić mianie ad twajho złačynstwa i nie dapuścić hetkaj hańby dziawoctwu majmu. Chacia ja maładaja jašče i słabaja, spadziajusia adnak, što z łaskaj Božaj budu dawoli silnaja, kab mahčy z achwotaj pryniać śmierć dla Taho, chto za mianie na kryžy achwiarawaŭ žyćcio swajo».

Skolki taktu razumnaha wykazwaje tut maładaja dziaŭčynka ŭ swaim ciažkim pałažeńni, jak jana zorka hladzić i z wačej nie spuskaje sprawy pieršaj ważnaści žyćcia swajho, jak umieła prawoŭ swaich baronić i jakuju wieru i adwahu rycara nam usim wyjaŭlaje!

Spraŭdziłasia Ahnieški nadzieja. Ad złačynstwa anieł Boży swajej apiekaj cudoŭnaj jaje ŭratawaŭ. Ciełu Świataj Mučanicy daŭ Boh hetkuju jasnaść, što aślaplała tych, chto adważwaŭsia z błahoj dumkaj hlanuć na jaje. Raskazywajuć, što syn sudździ byŭ prytym pakarany śmierciu i tolki na haračyja prośby baćki Ahnieška malitwaj swajej iznoŭ žyćcio jamu wiarnuła, paśla čaho jon zakinuŭšy dumki swaje ab žanimstwie sławiŭ sam praŭdziwa-

---

waha pławańnia, prypłyli my ŭ polski port Hdyniu. Znoŭ dzień byŭ miły, pryhoży. Šmat palakoŭ pryjechała ŭ port na spatkańnie swaich. Jašče zdalok widać było, jak niekatoryja iz ich uhladalisia praz lornetki, sočačy za swaimi siarod natoŭpu pasažyraŭ na pamoście, dy mo' adnačasna z cikawaści. Kali my padpłyli bližej da hetaj publiki, dyk ja zaŭważyŭ siarod ich i swajho dobraha pryjaciela ŭ asobie adnaho iz našych ajcoŭ-misijanaraŭ, katory pracawaŭ kaliści ŭ Amerycy, a ciapier pracuješ u Polščy. Kali jšče bližej padjechali, dyk jon radasna pačaŭ z nami zdaroŭkacca, a da mianie ŭreście, śmiajučysia hawora: „Jasiu, każę cię aresztować!" Heta byŭ zusim niawinny žart, a mnie dyk zdałosia, što bytcam chtoś kalnuŭ mnie nažom pad serca. Duša maja, widać, niešta pračuwała.

Hdynia źjaŭlajecca ciapier pryhožaj prystaniaj. Z ničoha (tut kaliś była tolki rybackaja wioska) palaki jaje stwaryli sabie. Prosta cudaŭ dakanali. Dyk i pachwalić ich za heta treba. Tolki mnie kazali, što sam horad Hdynia jość nadta raspusny i što nadta mała zakonnych suženstwaŭ. Tłumačać heta tym, što polski ŭrad, kab pawialičyć nasielnictwa ŭ chutkim časie, prynadžwaješ siudy ŭsiaki zbrod.

**3. Z Hdyni ŭ Waršawu i ŭ Wilniu.**

Z Hdyni pakacili my u Waršawu. U darozie siudy ja ŭsio stająŭ prad waknom u wahonie dy ŭhladaŭsią na pryrodu Polščy. Šmat miłaha ŭražeńnia mieŭ. Ciahnik-ža lacieŭ nastrym-hałoŭ. Paśla waśmi hadzinnaj jazdy, apynulisią my až u samoj Waršawie, stalicy palakoŭ. Što za wakzał tut! Nu, prosta śmietnik. Nie chaciełasia wieryć, što heta ich tutaka stalica. Paśla ŭsich dahetulešnich uražańniaŭ, zdawałasia, što čaławiek raptam apynuŭsia ŭwadnym iz azijackich haradoŭ. U sapraŭdnaści, adnak, my byli na hałoŭnym „Dworcu" Waršaŭskim, — Pozna ŭžo było. Dyk iz hetaha „dworca" pajechali my adrazu da hotelu. Hotel užo lepšaje ŭražańnie zrabiŭ na nas. Byŭ heta pieršaradny hotel. Nie daraŭniać jamu adnak amerykanskim hotelam, na't druharadnym.

Pierad tym, jak my adyjšli na adpačynak, zahadčyk hotelu skazaŭ nam pakinuć našy pašparty ŭ jaho, u kancelaryi: Pytajusia: A čamuž heta tak? Jon-ža ŭ adkaz: Bo palicyjant prydzieć nočču prasačyć, kaho majemo!— Dyk woś jakija tut paradki — dumaju sabie.

Nazaŭtra, ad ranicy da wiečara, chadzili my dy jeździli pa Waršawie. Usio chaciełasia wiedać, što sapraŭdy majuć palaki ŭ swajej stalicy. Praŭda, jość šmat čaho dobraha, pryhožaha tut, ale drennaha i sapsutaha jašče bolš.

Jašče adnu noč načuju ŭ Waršawie. Nazaŭtraž ranicaj kaču ŭ Wilniu. Takim čynam

ha Boha chryścijan pa ūsim Rymie. Widžučy heta, sudździa zroksia zusim abawiazku swajho. Druhi nastaūšy pa im zaūziaty pahaniec prykazaū Ahniešku spalić žywoju na wačoch hramady zacikaūlenych jaje śmierciu. Ahoń adnak nie čapaū jaje cieła. Adny ūważali heta za cud, a inšyja nazywali Ahniešku čaraūnicaj. Jana-ž, uzniosšy ruki swaje ū nieba, maliłasia: Dziakuju Tabie, Boža, što mianie čystuju dušoj i ciełam prawioū miž złačynstwam. Woś idu da Ciabie, katoraha lubiła, katoraha ūściaž šukała i zaūsiody ščyra prahnuła.

Bajučysia, kab cud heny nia wyklikaū siarod natoūpu bolšaha jakoha abureńnia, sudździa daū prykaz katu ściać haławu. Bačučy, jak toj niaśmieła biarecca da swajho dzieła, Ahnieška sama prydała jamu adwahi. „Nia bojsia, kaža, dać śmierć majmu ciełu, bo heta budzie pačatkam dla mianie žyćcia wiečnaha". Kat spoūniū swajo, a čystaja, jak kryštał, duša ūzlacieła ū nieba. Było heta 21 studnia 304 h.

Pawodle zakonu rymskaha ūziać cieła i pachawać mahli rodnyja, dzie samyja chacieli. Takim čynam Ahnieška wiarnułasia nazad u majemaść baćkoū swaich i tam była pachawana. Mnoha cudaū dziejełasia pry jaje hrobie. Miž inšym Kastancyja, dačka imperatara, azdarawieła z wielmi ciažkaj chwaroby, za što ūprasiła baćku, Kastantaha Wialikaha, pastawić u češć Światoj nad jaje mahiłaj pryhožy kaścioł-bazyliku. Časta pradstaūlajuć Ahniešku z jahniatkam, a heta widać tamu, što pa śmierci pakazałasia jana ū śnie swaim rodnym z barankam na rukach, jak znak, što ū niebie niealdłučnaja z Tym, katory jak achwiarny Baranak addaū kroū i žyćcio swajo za jaje. (Ureście-ž i samo słowa «Ahnieška», abo «Jahnieška» jak šmat dzie kažuć biełarusy, z łacinskaha značyć jahniatka).

Uzmahaj-ža, prosim, Ščaśliwaja Dziaūčynka, wieru, nadzieju i luboū da Chrysta tak-ža i ū sercach našych!

*Dr. J. R.*

# Pieršyja Biełaruskija Raraty.

15 śniežnia 1935 h., a hadzinie siomaj ranicy, biełaruski pracoūny narod m. Wilni światkawaū uračysta ū kaściele św. Mikałaja pieršyja swaje Raraty. Wialiki heta mament u žyćci biełaruskaha hramadzianstwa. Na zaklik Kaścielnaha Kamitetu adazwałasia biełaruskaja duša: chto žywy, z usich kutkoū Wilni śpiašyć radasna i wiesieła ū światyniu. Stary kaścioł św. Mikałaja daūno ūžo nia bačyū stolki Biełarusaū u swaim nutry.

Radaść achaplaje serca.

Na chorach zašumieła pieśnia hadzinak „Pačniecie wusny našy himn Božy zaranny"; piajeć Biełaruski Katalicki chor. Pachiliūsia pracoūny narod, bytcam zboža ad šumu wietru. Rwucca sercy da Maryi, swajho prypyniśča i łučacca dumkaj u supolnaj malbie „Prybudź da nas na pomač". Prybudź i wyzwal nas z niawoli ducha i narodnaj muki. Adzawaūsia šołach radaści i sumu, u mnohich pakacilisia ślozy.

---

užo ja zusim blizka swajho rodnaha Kraju. Nia strywaū i puściū tudy telehramu, kab jaknajchutčej spatkacca z biełarusami. Tymčasam jedu... Ciahnik dobra kocić... Sa mnoju ū wadnym wahonie jedzieć da Wilni takža niejkaja siamiejka. Dumaū pierš, što biełaruskaja siamja. Hutarka ich, adnak, chutka pakazała, što nie. Hawaryli jany čysta polskim akcentam dy ab tym, jakija słaūnyja harady majeć Polšča na „kresach," jak, naprykład, Wilniu, Lwoū dy inšyja i jak jana pawinna dbać ab tym, kab utrymać pry sabie ich na zaūsiody. Znača, pabajwajucca, dumaju sabie, ale ničoha nie kažu. Dalej maci dastała ražaniec i pačała malicca, dačka tojež samaje rabiła z knižački, baćka-ž usio siadzieū pry waknie i ūhladaūsia na chutka minajučy krajawid. Akazałasia, što heta siamja jechała da Wilni jak bahamolcy, kab tam adwiedać roznyja kaścioły i pamalicca da Božaj Maci Wostrabramskaj. Baćka byū žaleznadarožnikam, dyk pierajezd byū dla ich darmowy. Sam-ža ja ūsio saču za tym, ci chutka nastanieć źmiena ū typach tych ludziej, katoryja k nam u ciahnik prybywajuć na roznych stancyjach dy ci chutka pačuju dzie biełaruskuju hutarku, choć mo' j pierakručanuju na polskuju. Užo padjaždžajučy pad Biełastok, adčuwałasia nieśta usio balej dy balej niapolskaje, a ūsio bolš dy bolš nieśta rodnaje, swajo. Serca pačynała bić žwawiej ad radaści.

Ciahnik-ža ūsio dalej kocić... Žwiarnuū u bok Horadni... Tut užo ludzi, ich wopratka, ich hutarka, ich chatki, ich ziamielka — tut usio biełaruskaje, tut usio Biełaruśsiu pachnieć. Ajciec wyšejuspomnienaj siamiejki pytajecca ū niejkaha spolščanaha biełarusa, katory adniekul pryšoū u naš wahon: tut, kaža, musi palakoū nadta mała, bo ūsio wyhladaje niapolskim? A biełarus—palak jamu ū adkaz: Nie, panočku, tut usie palaki. Dziela taho tut usio niapolskim wydajecca, što car rasiejski nadta šmat pracawaū dziela abrusieńnia nas palakoū. A wo hetyja cerkwy, što panok bačyć tut i tam.. heta daūniej car ich usio pabudawaū dla swaich prawasłaūnych, jakich jon siudy iz Rasiei panasyłaū dziela abmaskaleńnia našaha polskaha narodu. — Woś dyk lo-

Redaktar Ks. ADAM STANKIEWIČ Wydawiec M. KANCELARČYK
Z dazwołu J. E. WILENSKAHA KATALICKAHA ARCYBISKUPA-MITRAPALITA

Biełaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny, Wilnia, Zawalnaja wul. 1—2.

A na chorach hrymić biełaruskaja pieśnia, čaruje swajej krasoj, pierad Maryjaj ście licca, jaje sławu hałosić...

Kančajecca ŭžo niepawinnaja achwiara za Biełaruski Narod, a chor šle dalej swaju prośbu:

„O Boža, Zbaŭca naš,
Ty miłaść nam pakaž,
Z niadoli wyzwal nas,
Zbudzi Ty nas ŭžo raz!...
Ty praŭdu nam pakaž".

Paśla henaj pieśni — biełaruskaje kazańnie Ks. Adama Stankiewiča.

„Rorate coeli desuper et nubes pluant justum"—„Spuściecie rasu, niabiosy, źwierchu, a wobłaki chaj z daždžom paśluć sprawiadliwaha".

U mastackich słowach admalawaŭ pramoŭca abraz sučasnaha žyćcia, fałšu i paniawierki, abraz panawańnia čaławieka nad čaławiekam, abraz kryŭdy i niadoli pracoŭnych masaŭ, kličučy ŭsich da łučnaści i baraćby pad ściaham praŭdy najwyšejšaj, Chrystowaj.

Kazańnie zrabiła ahramadnaje ŭražańnie na ŭsich prysutnych, doŭha jano astaniecca ŭ hłybini dušy Biełarusa. Na zakančeńnie zahrymieła nowaja pieśnia, himn prośby, žalu i nadziei na wyzwaleńnie:

Boža, što kaliś narody
Na asobki padzialiŭ
I chacieŭ, kab narod kožny
Mowaj rodnaj hawaryŭ...

W. P.

# Z relihijna-hramadzkaha žyćcia.

**Papieskaja Encyklika ab chryścijanskim kapłanstwie** wyšła niadaŭna z nahody 56-lećcia kapłanstwa św. Ajca. Haworycca tam ab istocie kapłastwa, ab abawiazkach i cnotach duchawienstwa, ab wychawańni i nawucy i ŭreščie ab hramadzkaj pracy duchawienstwa.

**Cudoŭnyja azdaraŭleńni.** U Lurd za 1933 i 34 hod było 89 wypadkaŭ azdaraŭleńnia niaŭlečalna chworych. Lekary śćwierdzili, što zdareńni heny možna wytłumačyć tolki siłaj nadpryrodnaj.

**U Indyi ŭsich katalikoŭ** ciapier jość 3.700.000, arcybiskupaŭ — 11, biskupaŭ — 37, ksiandzoŭ—3,993, u liku jakich — 2.596 indusaŭ i 1.397 zahraničnych; wobak duchawienstwa pracuje 5.000 zakonnicaŭ, u liku jakich 3.000 hindusak.

**U Kitai ŭsich katalikoŭ** jość 2.702.468, biskupaŭ 89, z jakich 14 kitajcy, ksiandzoŭ — 4.014, z jakich — 1647 kitajcaŭ.

**U Aŭstralii ŭsich katalikoŭ** jość 1 mil. 250 000, ksiandzoŭ — 1.749 i biskupaŭ—25.

**U Złuč. St. Ameryki** za 1934 hod pryniało katalictwa 64.000 ludziej; usich tam katalikoŭ 20.523.059.

**Usich kaściołaŭ u Rymie**, u jakich atpraŭlajucca nabaženstwy, jość 405; aprača hetaha jość tam 207 kaplic, 70 oratoryjaŭ i 44 katakomby.

**U Maudžuko** ŭsich katalikoŭ naličajecca 145.848 i 49.908 katechumenaŭ, heta tych, što rychtujucca da pryniaćcia Chrostu.

---

hika, dumaju sabie! I hety čaławiek, zdajecca, byŭ intelihentam. Na't polski žaleznadarožnik akazaŭsia nia zusim joju zdawoleny, bo raptam zamaŭčaŭ i bolš užo nie adzywaŭsia, a tolki dalej usio praz wakno ŭhladaŭsia. — Ale ciapier užo ja, byccam zusim niaznajučy hetaha kraju, pačaŭ pytacca toje-sioje ŭ henaha „filozafa." Akazałasia, što zusim darečnyja adkayy dawaŭ na maje zapytańni, kali jany nie datyčyli polskaha nacyjanalizmu dy nia byli na karyść biełaruskaha narodu. Jon dobra skazaŭ, na prykład, što ŭ hetym krai wialikaja niedastača ŭmiełaha ziemlarobstwa, što tut patrebnaja ziamielnaja reforma, što tre' prawiaśći całuju sieć dobrych daroch dy nastawić šmat dobrych škołaŭ i h. d. I raptam dadajeć: Tolki Polšča možeć usio heta stwaryć. Dyk čamuž nia tworyć, znoŭ pytajusia ja ŭ jaho. Bo wiedaješ, adkazwajeć, dziela hetych metaŭ treba šmat kapitału dy času!

Ale woś i ŭ Horadniu ŭžo ŭjaždžajem. Došč drobnieńki ciarusić. Usiudy panura. Narod, što bačym, usio drenna dy ŭboha ŭbrany, niekatoryja bosyja. Damy, jakija widać, usio staryja, zakuranyja. Most, praz jaki pierajaždžajem, tak, zdajecca, i hatoŭ zawalicca. Słowam, znoŭ samy hłyb Azii prypaminajecca. Tolki woś žaŭniery, jakich tut časta-husta bačymo, dy achwicery,—jany ŭsie strojna ŭbrany i wyhladajuć bytcam malawanyja lalki. Woś, što znača dohlad.

Raptam bačymo ŭ Horadni doŭhija ciahniki, naładawanyja strojnym lesam. A heta kudy? pytajusia ŭ swajho „filozafa." A tudy, dalej u Polšč, abo ŭ Niamieččynu. Aha, razumieju ja j heta.

Znoŭ jedziem... A jak daloka šče da Wilni? pytajusia. Nianadta daloka, kala šostaj hadziny wiečara ŭžo tamaka budziem, adkazwajuć.

Panuryŭsia ja ciapier u swaje dumki i bolš da nikoha nie hawaryŭ, a tolki ŭsio u waknie stajaŭ, uważna ŭhladajučysia na biełaruskuju pryrodu dy na biełaruskija wiosački. Kala Aran asio piaski dy piaski. Tolki dalej znoŭ pačynajuć widniecca ludzkija požyćwy. Ale j iz hetaha samoha piasku niešta možna było-b stwaryć na karyść našych ludcoŭ! — A woś znoŭ niejkaja cerkaŭka widniejecca! Dyk nie mahu strywać, kab znoŭ nie papytacca ŭ swajho susieda: a što nakaniec staniecca z hetymi prawasłaŭnymi, jakich tut car iz „Maskwy" panasyłaŭ? A bywajuć sproby dziela taho, kab ich jak na «polskuju» wieru nawiarnuć Ci ŭdasca heta zrabić, niawiedama pakulšto, ale heta adziny sposab da stwareńnia adnalitaj Polščy. — Aha, dyk tak! Zrabić toje, što car rabiŭ. Nawuka ŭ les nie pašla...

**Nadzwyčajny kitajski pasoł u św. Ajca.** Niadaŭna św. Ajciec pryniaŭ na ŭdyjencyi nadzwyčajnaha kitajskaha pasła Ling-lun-Chen, katory afiarawaŭ św. Ajcu jak dar darahi abrazok Buddy i dwa tamy swajej pracy.

**Amerykanskija kataliki na swaje školy** składajuć bolš jak ćwierć miljarda dalaraŭ u hod.

## U Biełarusaŭ Katalikoŭ.

**Statut Biełaruskaj Katalickaj Akcyi,** jak dawiedwajemsia, wysłany na razhlad u Paznań, dzie Katalickaj Akcyi mieścicca hałoŭny ŭ Polščy centr.

**Nowy Zakon pabiełarusku.** Čatyry Ewanelii i Apostalskija Dziei, jakija ks. W. Hadleŭski pieratłumačyŭ na biełaruskuju mowu, užo duchoŭnyja cenzary kančajuć prahladać, a tady pačniecca drukawańnie. Zapamohu na heta ŭ swaim časie byŭ pryrekšy I. E. Apostalski Nuncyj Marmaggi.

# Adusiul i ab usim.

## *ROZNYJA CIKAWAŚCI.*

### Dziejnaść radjowych chwalaŭ.

Italijski botanik Padowani rabiŭ roznyja došledy nad karotkimi radjowymi chwalami z tej metaj, kab dawiedacca, jaki jany majuć upłyŭ na raśliny. Wyniki henych došledaŭ duža cikawyja. Akazałasia, što pad upływam radjowych chwalaŭ henamu wučonamu ŭdałosia wyhadawać całkom nowyja widy raślin. Tak napr. jamu ŭdałosia nadać nowuju formu winahradu, nowy koler i smak jabłykam, dabyć nowuju parodu hruš i inš. Zaachwočany dobrymi wynikami swajej pracy, Padowani robić dalejšyja došledy.

### Nowy narod jasi.

Niadaŭna wučonyja dašledčyki ŭ horach paŭnočnaha Azerbaidžanu ŭ SSRR wykryli nikomu dahetul niaznany niawiedamy narod, jaki zawiecca jasai. Narod hety ničoha nia wiedaje ab swajej minuŭščynie, nia maje nijakaj ułady, nia znaje hramaty. Jsai mužčyny ničoha nia robiać, pierawažna tolki łažać i niešta dumajuć, a pracujuć za ich žančyny, jakija heta ŭważajuć dla siabie za honar i śmiajucca z tych mužčyn, što časami biarucca za jakuju pracu. Dobra tam, jak bačym, mužčynam žywiecca!

## *Z PALITYKI.*

**U Złuč. St. Ameryki** niadaŭna pastanoŭlena da ŭsiakaj wajny — i ciapierašniaj italjanska-abisynskaj i ŭsiakaj inšaj, kali takaja wybuchnie — adnosicca neŭtralna.

**U Anhlii** nastupiŭ nowy ministr zahraničnych spraŭ Iden. Jaho papiarednik chacieŭ pahadzić Italiju z Abisinijaj koštam hetaj apošniaj. Nowy ministr u hetaj sprawie šukaje nowych daroh.

**Francyja** ŭ nowym hodzie ŭ spadku pa starym atrymała staruju biadu — jak pahadzić dwa palityčnyja silnyja fronty: nacyjanalny (prawy) i ludowy (lewy). Pad znakam baraćby hetych dwuch frontaŭ i pačaŭsia tam sioletni nowy hod.

**Niamieččyna** pakulšto ŭ šyrokuju mižnarodnuju palityku nia ŭmiešwajecca, usio robić paradki ŭ nutry i da niečaha hatujecca. Kažuć, što Hitler dumaje pradusim zdabyć kalonii dla swajho kraju i dałučyć Aŭstryju.

**U Čechasławacyi** nastupiŭ nowy Prezydent Beneš na miesca staroha Masaryka, što dziela staraści ad prezydenctwa adroksia. Nialohkaja praca čakaje nowaha prezydenta; arhanizawalisia ŭ Čechasławacyi ŭ wialikuju siłu niemcy, niespakojnyja sławaki, zawostranyja adnosiny z Polščaj.

**U Abis'nii** zaznačajecca źmiena na lepšaje — abisinčyki ŭžo pačali bić italijcaŭ. Daść Boh — nowy hod pryniasie im poŭnuju pieramohu nad napaśnikam.

**U SSRR** jak-by zaznačajecca palohka na relihijnym froncie. Užo tam čuwacca ab siamiejnym žyćci, a na nowy hod nawat možna było ŭbirać jełku.

**Japon'ja** pakrysie parceluje wialiki Kitaj, asobnym častkam nadaje aŭtanomiju i pačynaje haspadarku jak u swajej rodnaj chacie. Z trywohaj pahladajuć na heta Sawiety, Ameryka i Anhlija, ale čamuści ničoha nia robiać, musić dawoli majuć ważniejšych spraŭ.

## *WILENSKIJA NAWINY.*

**Amnestyja.** Polski Sojm, jak wiedama, abjawiŭ amnestyju dla mnohich wiaźniaŭ. U źwiazku z hetym značna pawalnieli i wilenskija wastrohi, a na wulicach Wilni pajawilisia jašče bolš daznanyja ŭ swaim ciomnym „fachu“ roznyja ludčyki.

**Nowyja zakonniki.** Jość čutki, što ŭ Wilni, ci ŭ jaho wakolicach, majuć asieści zakonniki Redemptorysty.

**Karmelity** robiać zachady, kab uziać u swajo władańnie Wostrabramskuju parafiju.

## Paštowaja skrynka

Ks. dr. J. R. Za 5 zał. na 1936 h. dziakujem. Daj Boża, kab ruka Waša była lohkaj.

Ks. dr. J. T. Jak bačycie, drukujem; dumajem zrabić adbitku.

W. P. Paprawiŭšy, drukujem.

P. Karystajem, rešta paźniej.

W. D—a. Pryšłosia značna skaracić.

S. J. Za 4 zał. na 1936 h. dziakujem, ci dachodzić da Was „Chr. Dumka"?

Ks. A. D. 11 zał. atrymali, padzialili pawodle Wašaj woli, dziakujem.

W. C. Pryšlicie choć častku.

Z. B. Probny numar wysyłajem.

A. B. Čakajem na należnaść.

B. P. „Chr. D." i inšyja rečy pasyłajem, karystajcie.

## Ž a r t y

U pierapoŭnieny tramwaj, raśpichajučysia ŭłazie hruby čaławiek. Adzin z pasažyraŭ pacichu kaža:

— Tramwaj nie dla słanioŭ.

Na heta jamu hruby:

— Tramwaj, jak Nojewa Arka, źmiaščaje nia tolki słanioŭ, ale j asłoŭ.

*

Wučycieł zadaje wučniu pytańnie. Wučań maŭčyć.

— Zdajecca mnie, što pytańnie wyhladaje Wam ciažkim.

— Nie, pytańnie nie ciažkoje, ale ciažki na jaho adkaz.

**Usich daŭžnikoŭ i nowych składčykaŭ „Chryścijanskaj Dumki“ prosim słać nam należnaść za časapis na čekawaje konta Ks. A. Stankiewiča ŭ P.K.O. Nr. 145 106,** abo nowym sposabam — hetak zwanymi „razrachunkowymi pierakazami“.